Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.
P. K. O. Katowice 304540.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. św. Stanisława 4.

Nr. 32 | Katowice, wtorek 10-go lutego 1931 r. | Rok 30

Sprawa główna.

Wśród sensacyj politycznych, w jakie Polska ostatnio obfituje, jak sprawa brzeska, sprawa procesu o zamach stanu przeciw marsz. Piłsudskiemu, skargi niemieckie i ukraińskie w Genewie itp., przechodzi właściwie bez należnego echa wiadomość, że pierwszy projekt zmiany konstytucji został wniesiony do laski marszałkowskiej. Zauważa się nawet pewnego rodzaju zdziwienie, że ktoś miał czas i chęć pomyśleć dziś o sprawie zmiany konstytucji.

Rzecz dziwna. Przecież nie tak dawno temu, bo w czasie jesiennych wyborów sejmowych, sprawa zmiany konstytucji była tą, o której najgłośniej mówiono. Była ona nawet hasłem i przyczyną wyborów, potrzebą zmiany ustroju państwa tłumaczył t. zw. obóz rządowy konieczność zarządzenia wyborów, opozycja zaś oświadczała najgorętszą chęć przeprowadzenia ze swej strony potrzebnych zmian. Zachodziła w ten sposób rzadka zgodność haseł w grupach politycznych, które namiętnie zwalczały się. Sprawa zmiany konstytucji nie pozostała też bez wpływu na wynik wyborów: zwycięstwo wyborcze jedynki przypisuje się różnym powodom, nie da się jednak zaprzeczyć, że wielka część wyborców dlatego głos swój oddawała na listę prorządową, ponieważ **liczyła na to, że obóz ten przeprowadzi zmianę konstytucji, da Polsce silny i stały rząd, niezależny od zmian partyjno-politycznych, silny rząd zaś doprowadzi do ładu politycznego i gospodarczego w państwie.**

Na tle tem spodziewać należało się, że sprawa ustroju państwa stanie się od chwili otwarcia sejmu główną jego troską i że wszystkie grupy polityczne i te co rząd obecny popierają i te, co go zwalczają, uczynią ze sprawy konstytucji oś swej polityki. Stało się jednak inaczej. Życie polityczne polskie weszło na grząski i niebezpieczny grunt sensacyj politycznych; nie zaprzeczamy, że zagadnienia, o które w takich sprawach, jak sprawa brzeska, sprawa planowanego zamachu na marsz. Piłsudskiego, sprawa demonstracji 14. 10., chodzi, mogą być sprawami ważnemi; sami zgodnie z naszem sumieniem podkreśliliśmy ważność ich i **potępiliśmy to, co w tych sprawach było gwałtem i bezprawiem;** niemniej jednak nie możemy zamknąć oczu na to, że wśród wałkowania tych sensacyj **zapomniano, iż z sensacyj tych nie powstaną trwałe podstawy ustrojowe dla państwa, nie polepszy się też stan gospodarczy państwa, nie osłabnie też przesilenie gospodarcze,** które tylu tysiącom ludzi odebrało pracę i chleb.

Przez wysunięcie projektu zmiany konstytucji, znowu staje ta zasadnicza dla Polski sprawa, przed oczyma społeczeństwa i jego reprezentacji w ciałach ustawodawczych (Sejmie i Senacie). Z notatek, jakie znajdujemy w prasie różnych grup politycznych, odnosimy jednak wrażenie, że sprawa ta nie spotyka się dziś z taką szczerością i z taką pieczołowitością, jak w czasie walki przedwyborczej. Tkwi w tem dla życia państwowego Polski pewne niebezpieczeństwo: obowiązująca konstytucja wymaga dla jej zmiany określoną większość obecnych i głosujących posłów; żaden z bloków poselskich w sejmie tej stanowczej („kwalifikowanej“) większości nie posiada; tylko zgodne porozumienie polskich grup partyjno-politycznych może większość tę stworzyć. Życie partyjne tak się tymczasem w Polsce zaogniło, że wydaje się rzeczą wykluczoną, by zwalczające się grupy zechciały siąść przy jednym stole i zgodzić sie na takie postanowienia konstytucyjne, co do których właściwie niema sprzecznych wśród nich zdań.

W tych warunkach winnoby zdobyć się na głos społeczeństwo jako takie i prasa niezależna. Nie odmawiając nikomu dobrej woli służenia jak najlepiej sprawom Państwa musi społeczeństwo domagać się od swych reprezentantów, czy oni do tej czy innej grupy należą, by w toku namiętnych walk partyjnych nie spuścili z oka zasadniczej dla Polski sprawy, jak sprawa ustroju — i by dla jej dobra ograniczyli się w swym zapale wojowniczym i zdobyli się na zgodliwość, gdy od niej zależnem jest danie Polsce zdrowego ustroju.

Straszna katastrofa kolejowa pod Krakowem.

Kraków. W sobotę rano miało tu miejsce straszne zderzenie dwóch pociągów pośpiesznych.

Gdy pociąg bukareszteński przebył dworzec towarowy i wjechał na teren t zw. filji za mostem warszawskim, znalazł się nagle na tymsamym torze, co i pociąg pośpieszny, zdążający z Warszawy.

Nastąpiło straszliwe w skutkach zderzenie. 6 śmiertelnych, 15 ciężko i wiele lekko rannych ofiar. Najwięcej śmiertelnych ofiar katastrofa pociągnęła za sobą oczywiście wśród służby kolejowej i pocztowej.

Według wyników śledztwa, przyczyna katastrofy było zaniedbanie ze strony dyżurujących pracownikcw na oddziale dworca towarow. t. zw. filjalce

Służbę pełnił jako dyżurny ruchu p. Jan Duda. P. Duda od kilku dni cierpiał na cieżkie ataki kamieni żółciowych, mimo to jednak pełnił służbę. Na jakiś czas przed krytycznym momentem, p. Duda, uległ znowu ciężkiemu atakowi, w służbie zaś zastąpił go kancelista Ochoński, który nie posiadał żadnej wprawy w kierowaniu ruchem.

Na dworcu krakowskim odbywa się właśnie wymiana zwrotnic. Z tego powodu niema t. zw. blokady, czyli połączenia elektrycznego, jak to jest normalnie. Ażeby zapewnić na czas wymiany zwrotnic bezpieczeństwo ruchu, czuwali nad niemi specjalni kontrolerzy zwrotnic.

Otóż właśnie dyspozycje, wydane przez Ochońskiego kontrolerom zwrotnic były zupełnie niewłaściwe. Jak stwierdza komisja z Dyrekcji kolejowej pod kierunkiem p. Kleinbergera, dyspozycje te były wręcz niepoczytalne.

Zmarli w wypadku: inż. Kramarz, Franciszek Wróbel, Józef Hadosz, Ehrenpreiss, Żychowski i jedna osoba nieznana. Zmarły inż. Kramarz osierocił rodzinę, żonę i dwoje dzieci. Inż. Kramarza prześladował fatalny pech. Jechał on z nartami w kostjumie sportowym do Krynicy. Podróż odbywał w jednym z ostatnich wagonów. Na 10 minut przed katastrofą powziął on jednak zamiar przedostania się na przód pociągu. I rzeczywiście przecisnął się przez wagony, przeszedł przez cały prawie pociąg po to, aby w pierwszym wagonie znaleźć śmierć.

Straszliwie zmasakrowany urzędnik pocztowy ze Lwowa Ehrenpreiss również tragicznemu fatalizmowi musi przypisać swą śmierć.

Oto w ambulansach pocztowych z jednej strony wagonu znajdują się składy na pocztę i przesyłki listowe, z drugiej malutka kancelaryjka. Podczas gdy w ambulansie pociągu warszawskiego kancelaryjka ta znajdowała się na przeciwnej stronie wagonu, w ambulansie lwowskim przylegała wprost do lokomotywy. Urzędnik ambulansu pocztowego pociągu bukareszteńskiego, zdążającego do Berlina, szczęśliwym trafem losu uszedł śmierci, ulegając jedynie ogólnym kontuzjom.

Co i jak się stało — nie umie dokładnie powiedzieć. Skąpe swoje wrażenia opisuje w ten sposób:

Mój kolega, jadący w tym samym wagonie, zginął. Inny kolega, uszedł cudem śmierci: dach wagonu tylnego, wsunął się, zdruzgotawszy ściany, do naszego wagonu i zatrzymał się tuż przy samej szyji mojego kolegi, unieruchamiając go całkowicie w gruzach pomiędzy ściśniętemi, jak papier, żelaznemi ścianami wagonu. Kolega mój mimoto, cudem prawdziwym, wyszedł cało, i nie odniósł żadnych prawie obrażeń.

* * *

Kraków. W związku z katastrofą kolejową pod Krakowem, urzędowała od rana dyrekcyjna i sądowa komisja śledcza, przesłuchując personel kolejowy. Z polecenia sędziego śledczego aresztowany został kancelista Ochoński, który fałszywie nastawił zwrotnicę, powodując katastrofę. Władze kolejowe zawiesiły w urzędowaniu dyżurnego ruchu Dudę, którego również aresztowano. Szkody, wyrządzone w taborze kolejowym wskutek katastrofy, nie są jeszcze ustalone.

Stan bezrobocia na Śląsku.

Katowice. (PAT.) Śląski Urząd Wojewódzki donosi, że w czasie od 29-go stycznia do 4 lutego rb. liczba bezrobotnych na terenie Województwa Śląskiego zwiększyła się o 1 092 osób, i wynosiła 58 320 osób. Z tej cyfry przypada na górnictwo 6009, hutnictwo 1559, hutn. szkła 51, przemysły: metalowy 5280, włókienniczy 943, budowlany 8999, różne 2844. Niewykwalifikowanych bezrobotnych było 3082, rolnych 45, umysłowych 2608. Uprawnionych do pobierania zasiłku było 21 603 bezrobotnych, w tej liczbie z akcji pomocy państwowej dla bezrobotnych na Śląsku korzystało 9 692 osób.

Cenny ładunek.

Gdynia. (PAT.) Do tutejszego portu zawinął statek „Krakus“, przywożąc poza normalnym ładunkiem paczkę brylantów dla Skarbu Państwa.

Akademja papieska w Poznaniu.

Poznań. (Pat.) W niedzielę, 8 lutego popołudniu odbyła się w przepełnionej auli Uniwersytetu Poznańskiego akademja papieska na pamiątkę rocznicy wstąpienia na tron Ojca św. Piusa XI. Na program akademji złożyły się przemówienia m. in. J. E. ks. Prymasa Hlonda, który omówił znaczenie ostatniej encykliki Ojca św. o małżeństwie. Po przemówieniach nastąpiła część koncertowa.

Francja zamierza udzielić Niemcom pożyczki.

Paryż. (PAT.) W kołach politycznych panuje wielkie podniecenie z powodu stanowiska życzliwego, zajętego przez rząd francuski w sprawie udzielenia Niemcom pożyczki. W kuluarach Izby toczą się z tego powodu ożywione rozmowy. Liczni deputowani protestują przeciwko udzieleniu Niemcom pożyczki, nie mając pewności, iż rząd niemiecki nie zechce użyć kredytów na budowanie linij strategicznych, grożących Francji albo Polsce. Na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych deputowany Franklin Bouillon zapowiedział zamiar zgłoszenia interpelacji w sprawie przypuszczalnej emisji we Francji pożyczki niemieckiej. Podobną interpelację zgłosił już deputowany Ludwik Dumat. Obie te interpelacje omawiane być mają na wtorkowem posiedzeniu Izby. Oprócz tego na posiedzeniu Komisji Finansowej deputowany Mandel zgłosił wniosek o przesłuchanie przez komisję ministra finansów w sprawie udzielenia przez grupę banków francuskich awansu dla kolei niemieckich. Komisja wniosku nie przyjęła.

Zlot niem. bojówek we Wrocławiu.

Berlin. (Pat.) Przemawiając na zgromadzeniu publicznem we Fryburgu przywódca Stalhelmu Seldte zapowiedział m. in., iż **w maju rb. odbędzie zlot Stahlhelmu we Wrocławiu.** Zlot ten — oświadczył mówca — będzie demonstracją której celem jest dodanie otuchy ludności niemieckiej prowincji wschodnich.

Krwawy 14 wrzesień przed sądem.

Warszawa. Odbywa się tu od kilku dni proces przeciw szeregu osobom, które pamiętnego dnia 14 września ub. r. (gdy odbywał się tak zw. Kongres Centrolewu w Krakowie) miały udział w zorganizowaniu zabronionego pochodu z Doliny Szwajcarskiej przez Warszawę. Pochód ten został wówczas przez policję rozproszony. W czasie rozpraszania pochodu jacyś osobnicy oddali strzały.

W procesie tym, podobnie jak w znanym naszym czytelnikom procesie o zamach planowany na marsz. Piłsudskiego, wielką część rozpraw zajmuje sprawa milicji PPS. (bojówek). Kilku świadków zeznaje o kursie przysposobienia wojskowego, który odbywał się w Częstochowie a którego członkami byli wyłącznie milicjanci z PPS. Według oskarżenia, członkowie partji PPS. wyzyskiwali ten kurs przysposobienia wojskowego nie dla potrzeb kraju, lecz dla wyszkolenia bojówki partyjnej. O członkach kursu mówił sierżant Kadła: „Jak służę trzynaście lat w wojsku, tak jeszcze takiej hołoty nie widziałem. Niesubordynowani, wyłazili na miasto późno, wracali o 2-iej, o 3-ciej w nocy. Wymyślali sobie wzajemnie, rzucali w siebie cegłami, wyrzucali na siebie kosze śmieci, o mało nie zdemolowali całego lokalu. Spałem w sąsiedniej sali; dochodziły mnie często klątwy pod adresem obecnego rządu i osoby Marszałka Piłsudskiego.

Kpt. Szempliński, któremu składałem raport, polecił mi zrobić apel, jak to jest przyjęte w wojsku. Kiedy zwołał nazajutrz apel, stanęli niepoubierani w porozpinanych spodniach. Kiedy skomenderowałem:

— Śpiewać: modlitwa!

Zaintonowałem: Wszystkie nasze dzienne sprawy.

Wtenczas odpowiedziało mi zaledwie parę głosów. Kilku z uczestników oświadczyło mi, że są bezwyznaniowi. Kazałem im stanąć na lewem skrzydle. Jeden z nich wówczas położył się na łóżku. Garderoba jego przytem pozostawiała wiele do życzenia. Zwróciłem mu uwagę, że nawet, jeżeli jest bezwyznaniowy, to jednak musi uszanować czyjeś przekonania i uczucia religijne.

W toku rozprawy przychodzi szereg razy do starcia między obroną a przewodniczącym prez. Sądu Okręgowego Neumannem. Obrona postawiła wniosek o wyłączenie go, ponieważ, jej zdaniem, przestał on być sędzią a jest naczelnikiem wydziału w Ministerstwie Sprawiedliwości. Wniosek o wyłączenie powtarza obrona po wypadku ze świadkiem adw. Korenfeldem. Korenfeld, około 60-letni starzec, zeznawał o swych spostrzeżeniach w czasie pochodu socjalistycznego w Alejach Ujazdowskich. W czasie zeznań Korenfeld zmarł nagle na sali rozpraw z powodu ataku serca. Obrona uważa, że śmierć nastąpiło z powodu ironicznych (wyśmiewających) zapytań przewodniczącego. Prokurator natomiast oświadcza, że związku przyczynowego tu nie widzi, i oświadcza, że podobnie za winowajcę śmierci Korenfelda możnaby uważać obrońcę Rudzinskiego, który powołał chorego człowieka na świadka. Wypadkiem adw. Korenfelda tak się przejęła oskarżona Dr. Budzińska-Tylicka, że zemdlała na sali i z trudem tylko przywrócono ją do przytomności.

Dalszy ciąg rozprawy potoczy się prawdopodobnie we wtorek.



Zamach na Mussoliniego był przygotowany.

Rzym. Aresztowany pod zarzutem planowania zamachu na Mussoliniego anarchista Schirru, zeznał podczas przesłuchania, że zamierzał on istotnie dokonać zamachu na Mussoliniego.

Podał on m. in., że już od wczesnej młodości czynny jest w ugrupowaniach anarchistycznych i że zwłaszcza w kołach antyfaszystowskich południowej Ameryki odgrywał poważną rolę. — W lecie z. r. przybył do Paryża i tutaj powziął decyzję dokonania zamachu na głowę faszyzmu. Sporządził on własnoręcznie dwie maszyny piekielne z materjału belgijskiego, poczem udał się do Rzymu, gdzie wynajął pokoje w dwóch różnych hotelach, celem zmylenia śladu.

W skonfiskowanej przez policję walizce znaleziono poza maszynami piekielnemi również dwa rewolwery. Policja przypuszcza, że w aferę zamieszane są jeszcze dalsze osoby. Aresztowana równocześnie z anarchistą znajdująca się w jego towarzystwie tancerka węgierska nie była prawdopodobnie wtajemniczona w plany swego przyjaciela, wobec czego zostanie uwolniona.

Hotele, wybrane przez Michała Schirru, znajdują się na trasie codziennych przejazdów premiera Mussoliniego, a zwłaszcza hotel Royal, przed którym pierwszy minister włoski przejeżdża conajmniej 4 razy dziennie, udając się do Prezydjum Rady Ministrów i wracając do willi Torlonia na ulicy Momentana, w której zamieszkuje. Schirru, przygotowując zamach, wybrał pokoje na pierwszem piętrze i projektował rzucenie z okna bomby na automobil premjera. Istotnie w momencie aresztowania policja znalazła w walizce Schirru 3 bomby. Aresztowanego zaprowadzono do komisarjatu policji, gdzie przy rewizji osobistej udało mu się błyskawicznym ruchem wydobyć rewolwer systemu amerykańskiego i kilku strzałami ranić ciężko w płuca agenta policji, w ramię komisarza, oraz kontuzjować podoficera policji. Ten ostatni zorjentował się w samobójczych zamiarach zamachowca i podbił mu rękę w chwili, gdy skierowywał broń przeciw sobie. Padł strzał, przeszywający policzki anarchisty bez uszkodzenia szczęk. Rannego Schirru pod silną eskortą przewieziono do szpitala.

Ze strony czynników zainteresowanych i władz udaremnienie zamachu utrzymane jest narazie w ścisłej tajemnicy. Nie jest wykluczone jednak ukazanie się w najbliższej przyszłości oficjalnego komunikatu.

Z obrad budżetowych Sejmu.

Warszawa. Ostatnie posiedzenie Sejmu Warszawskiego było odmienne niż dotychczas bardzo burzliwe, szczególnie w czasie przemówienia posła gener. Galicy. Były też drobniejsze starcia, n. p. poseł Skrypnik z B. B. został wykluczony przez marszałka sejmu za skalecenie komunisty Tkaczewa. Znamienne było przemówienie min. Janty-Połczyńskiego. Mówił m. in. jak są zorganizowane inne zawody. Jeżeli polska kasza jest słabsza od ryżu, polskie masło od margaryny, polski spirytus od nafty, to nie jest przypadkiem, lecz wynika z braku organizacji. Przecież pamiętaliśmy, jak przed pięciu laty od lewicy do prawicy nastąpiło porozumienie całego nauczycielstwa polskiego do nauczycieli ludowych włącznie i wywalczyli sobie warunki uprzywilejowane.

Trzeba się umieć zblokować i na odcinku rolnictwa. To, co nas dzieli, to są różnice trzeciorzędnej sprawy. (Głos na lewicy: Brześć.)

A co nas łączy, to są sprawy życia. Nie sądźmy, żeby tu zbyt czarno malowano sytuację. Jest ona groźna, ale za niebezpieczne uważam twierdzenie p. Czetwertyńskiego, jakoby Polska mogła się oderwać od całokształtu europejskiego. Wszak ona jest w samym środku organizmu Europy, jednak krew, pieniądz europejski do niej nie dobiega i dlatego cierpimy na niedokrwność. Na Europie ciąży fakt bezrobocia, którym ogarnięte jest 13 miljonów robotników, to znaczy 50 miljonów ludności. A to już ludność średniego państwa. Jak długo wytrzyma gospodarstwo europejskie taki napór?

Francja ocieka złotem, a mimo to minister skarbu francuski jest bardzo zakłopotany tem, co się dzieje z resztą Europy, bo nie życzy sobie, żeby się sąsiad palił. Wie bowiem, że każdy pożar ościenny ogarnie i jego kraj. Najtęższe umysły Europy głowią się nad tą sytuacją, ale my musimy w tej pracy brać udział.

Ja twierdzę, że możemy się porozumieć, ale tylko w pracy i przypominam przysłowie łacińskie: „Primum vivere, deinde philosophare", co ja tłumaczę: „Najpierw trzeba żyć, a potem dopiero się kłócić".

W dyskusji nad budżetem min. spraw wojskowych mówił m. in. poseł Arciszewski (P. P. S.) następująco:

„Niemcy szykują nową flotę dla panowania nad Bałtykiem. To samo czyni Rosja. Na północy Polski tworzy się korytarz na morzu, szerokości takiej, jak od Bydgoszczy do Krakowa, a Polska zmniejsza w tym roku wydatki na nowe jednostki pływające o 11 miljonów. Rosja rozwija swój przemysł wojenny w sposób kolosalny. Z pewnością połowa z tego jest przeznaczona dla Niemiec. W tych warunkach obniżenie wydatków na lotnictwo o dwa miljony, na zakup jednostek pływających o 11 miljonów, natomiast wydawanie pieniędzy na zakup koszulek, spodenek i pantofli gimnastycznych, podwyższanie subwencyj i biurokracji wojskowej, nie jest dobrą gospodarką wojskową przy tym wyścigu zbrojeń, jaki istnieje".

„Deutsche W rtschaft" w właściwem świetle.

Królewiec. Na zjeździe Krajowej Izby Rolniczej w Królewcu prezes tejże dr. Brandes wygłosił długą mowę, w której charakteryzował krytyczne położenie rolnictwa na Wschodzie, a zwłaszcza w Prusach Wschodnich. Zadłużenie rolnictwa „wschodniego", t. j. w sześciu prowincjach „Niemieckiego Wschodu" wynosi 4,4 miljardów marek.

W samych Prusach Wschodnich zadłużenie wynosi miljard marek, czyli 57 procent wartości ogólnej gospodarstw rolnych.

Prezes dr. Brandes m. in. oświadczył, że gdyby Niemcy nawet nie płaciły reparacyj wojennych, musiałyby mieć takie deficyty, gdyż gospodarka Rzeszy, jak i Prus jest bardzo nieoszczędna i rozrzutna.

Dr. Brandes nawoływał do oszczędności i do wytworzenia rentowności gospodarki rolnej. Nie obeszło się oczywiście na zjeździe bez rezolucyj o rzekomej konieczności rewizji Traktatu Wersalskiego i planu Younga.

Zdobywcy wielkiej nagrody lotniczej.

Paryż. (Pat.) Komitet francuski sekcji międzynarodowej Ligi Powietrznej zajął się rozpatrywaniem tytułów rozmaitych kandydatów do wielkiej nagrody Ligi za rok 1930. Przyznano ją ostatecznie lotnikom Costesowi i Bellonte'owi za lot przez Atlantyk z Paryża do Nowego Jorku.

Rząd Brüninga utrzymał się.

Berlin. (PAT.) Odbyło się tu głosowanie nad zgłoszonemi przez frakcje opozycyjne wnioskami. W głosowaniu imiennem odrzucone zostały dwa jednobrzmiące wnioski frakcji hitlerowskiej i komunistycznej o wyrażenie votum nieufności rządowi Brüninga 293 głosami przeciwko 221 przy 13 wstrzymujących się. Za votum nieufności głosowali hitlerowcy, niemiecko-narodowi, Landsvolk i komuniści. Wniosek frakcji hitlerowskiej, domagający się rozwiązania Reichstagu odrzucono 318 głosami przeciwko 207 głosom hitlerowców, niemiecko-narodowych i komunistów. Nad wnioskiem niemiecko-narodowych o wyrażenie votum nieufności ministrowi Treviranusowi Reichstag większością głosów przeszedł do porządku dziennego. Przystąpiono następnie do głosowania nad budżetem kanclerza.

Zakończenie hokejowych mistrzostw świata.

Kanada nadal dominuje w hokeju. — Ameryka na drugiem miejscu w klasyfikacji państw. — Austrja mistrzem Europy. — Polsce przypadł zaszczytny tytuł wicemistrza Europy.

Krynica, 8. 2. Wczoraj zakończone zostały w Krynicy od tygodnia trwające hokejowe mistrzostwa świata, które przyniosły wielki sukces propagandowy Polsce. Tegoroczne mistrzostwa bowiem były wzorowo zorganizowane i stały na bardzo wysokim poziomie sportowym. Były one jednak równocześnie mistrzostwami niespodzianek. Coprawda Kanada zatrzymała nadal dominujące stanowisko w hokeju, musiała jednak tym razem o nie zacięcie walczyć tracąc nawet jeden punkt w spotkaniu z Szwecją, co świadczy o wielkim postępie hokeju na kontynencie europejskim. Warto zaznaczyć, że jeszcze przed rokiem w każdem spotkaniu z drużyną przedstawiającą w Europie ekstraklasę strzelali Kanadyjczycy po 15 i więcej bramek, w bieżącym roku natomiast by osiągnąć ten dwucyfrowy stosunek musieli stoczyć aż 5 zaciętych meczów. Obok Kanady faworytem do tronu mistrza świata była również nieznana i startująca poraz pierwszy w Europie drużyna Ameryki. Amerykanie przegrali nieznacznie z Kanadyjczykami i zajęli drugie miejsce w klasyfikacji państw świata. Najlepsze miejsce w tabeli poza państwami zamorskiemi zajęła Austrja, której tem samem przypadł w udziale zaszczytny tytuł mistrza Europy. Równym stosunkiem punktów (o jeden gorszy od Austrji) zadowolić musiały się Polska, Czechosłowacja i Szwecja. Dzięki najelepszemu stosunkowi bramek (stanowczo lepszym od Austrji nawet) Polsce przypadł tytuł wicemistrza Europy. Reprezentacja nasza spisała się doskonale, przyczem miała bardzo wielkie szanse na zdobycie mistrzostwa Europy niestety w niektórych meczach forma naszych czołowych hokeistów była chwiejna, wskutek czego zaprzepaściliśmy tak rzadko nadarzającą się nam okazję na zdobycie tak zaszczytnego miejsca wśród narodów europejskich. Finałowe sobotnie i niedzielne mecze dały wyniki następujące:

Sobota, dnia 7 lutego:

Klęska Austrji w meczu z Kanadą (8:0)

Honorowa przegrana Polski z U. S. A. (1:0)

Szwecja zwycięża Czechosłowację 1:0 (0:0, 0:0, 1:0).

Węgrzy wygrywają puhar pocieszenia

Węgrzy biją Francję 1:0 (0:0, 0:0, 1:0)

Tabela rozgrywek o puhar pocieszenia przedstawia się następująco:

	gier	Stosunek bramek	punktów
1 Węgry	3	13:2	6
2. Anglja	3	14:4	4
3 Francja	3	8:4	2
4. Rumunja	?	2:16	0

Niedziela, 8 lutego.

Austrja — Szwecja 1:0 (0.0, 1:0, 0:0)

Polska — Czechosłowacja 0:0

Kanada — Ameryka 2:0 (1:0, 0:0, 1:0)

Ostateczna tabela rozgrywek hokejowych o mistrzostwo świata ukształtowała się następująco:

	gier	Stosunek bramek	punktów
1 Kanada	5	15:0	9
2. Stany Zjednoczone	5	7:3	8
3. Austrja	4	5:13	4
4 Polska	5	3:6	3
5 Czechosłowacja	5	2:5	3
6. Szwecja	5	1:6	3

Kronika bieżąca.

Wtorek **10** lutego — Scholastyki P., Sylwana B. M.

Wschód Zachód
Słońca o godz. 7,01; o godz. 16,38.

Z uroczystości imieniniowej Pana Prezydenta.

Dnia 1 lutego obchodził P. Prezydent Rzplitej prof. Mościcki swój dzień imienin. Uroczystość ta była doniosłą dla Pana Prezydenta, niemniej jednak spowodowała liczny napływ osób do Wisły, gdzie Pan Prezydent właśnie przebywał. Z Warszawy przybyli p. premjer płk. Sławek, ministrowie Prystor, Janta-Połczyński i wiceminister gen. Konarzewski. Na dworcu w Wiśle powitał p. premjera i członków rządu p. wojewoda dr. Grażyński, w otoczeniu naczelników wydziałów pp. dr. Saloniego, Ryczkowskiego i Kaufmana oraz starosty cieszyńskiego, dr. Kisiały.

Składanie życzeń p. Prezydentowi nastąpiło o godz. 10 przed południem na zameczku. P. Prezydent odebrał defiladę kompanji wojskowej i oddziałów Strzelca. W chwilę później p. Prezydent wraz z rodziną i przybyłymi do Wisły dygnitarzami wysłuchał Mszy św., odprawionej przez J. E. ks. biskupa Adamskiego w kapliczce wojskowej. Po nabożeństwie ks. biskup Adamski dokonał poświęcenia zameczku, przemówiwszy okolicznościowo. Następnie p. wojewoda Grażyński odczytał akt erekcyjny i złożył przy tej sposobności życzenia, by zameczek w Wiśle służył p. Prezydentowi na wypoczynek i dla zdrowia.

— Nowy urząd. W ostatnim czasie zaczęły krążyć pogłoski, że niebawem ma powstać nowy wielki urząd, a mianowicie centralny zarząd wszystkich monopoli państwowych. Jako kandydatów na szefa tej instytucji wymieniają obu obecnych wiceministrów skarbu, pp. Koca i Starzyńskiego.

— Sprzedaż znaczków pocztowych w sklepach tytoniowych. Dyrekcja polskiego monopolu tytoniowego wyjaśnia sprawę sprzedaży znaczków pocztowych przez sprzedawców tytoniowych. Na podstawie odpowiednich postanowień ministra skarbu do sprzedaży znaczków pocztowych mogą być zobowiązane tylko sklepy tytoniowe, przymusu tego zaś nie można stosować do ulicznych sprzedawców papierosów; ulicznym sprzedawcom znaczków pocztowych porucząć można tylko za ich zgodą. Właściciele sklepów tytoniowych obowiązani są do sprzedaży znaczków pocztowych w razie, gdy miejscowa dyrekcja poczt i telegrafów wysunie tego rodzaju postulat do władz skarbowych.

— Majstrowie z przed 1927 r. nie będą składać egzaminu mistrzowskiego. Ministerstwo przemysłu i handlu rozesłało do urzędów wojewódzkich okólnik, prostujący mylne interpretacje postanowienia art. 159 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o prawie przemysłowem i rozpowszechniane wiadomości, jakoby tytuł majstra, uzyskany na podstawie austrjackiej ustawy przemysłowej, nie był uznawany przez ustawę przemysłową Polski.

Ministerstwo oświadcza, że majstrowie, którzy uzyskali stopień ten przed r. 1927, nie będą składać egzaminów i mają prawo używać swego tytułu.

— Sprawa należytego protezowania inwalidów. Ministerstwo pracy i opieki społecznej powołało specjalną komisję do zbadania obecnego systemu i stanu protezowania inwalidów wojennych, które — jak wiadomo — odbywa się na koszt skarbu państwa. Komisja przeprowadzi przedewszystkiem lustrację wytwórni protez, znajdujących się w Krakowie, Lwowie, Warszawie i Poznaniu; lusracje te rozpoczęto już od Poznania. Władze rządowe dążą do tego, aby protezy były dla inwalidów nietylko zewnętrzną osłoną kalectwa, lecz aby dobrze zastępowały utracone kończyny. Prawdopodobnie w najbliższym czasie ministerstwo pracy powoła do tej komisji również przedstawicieli inwalidów, którzy na podstawie własnego doświadczenia będą mogli udzielać wielu cennych wskazówek.

Z ruchu Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej.

Z życia okręgu katowickiego.

W niedzielę, dnia 1 lutego odbyło się w Katowicach walne zebranie zarządów S. M. P. okręgu katowickiego, na które oprócz członków zarządu przybył sekretarz generalny ks. Matuszek, komendant Zw. naucz. p. Karuga i p. Polednia. Zebraniu przewodniczył p. Waletko. — Ustępujący zarząd złożył sprawozdanie ze swej działalności. Z sprawozdania wynika, że okręg katowicki rozwinął żywą działalność wśród młodzieży S. M. P. Następnie udzielono ustępującemu zarządowi absolut., poczem udano się na obrady poszczególnych sekcyj członków zarządu. O godzinie 11.45 udano się na Mszę św. a po przerwie obiadowej rozpoczęto dalszy ciąg obrad. Po obradach poszczególnych sekcyj wybrano nowy zarząd okręgowy. Prezesem został jednogłośnie wybrany p. Broda, naczelnikiem sportu p. Bonk Teodor. Wkońcu dyrektor p. Grządziel wygłosił referat pt. „Jak przemawiać w S. M. P."

Zebranie S. M. P. Nowe Hajduki.

W niedzielę, dnia 1 lutego odbyło się w Nowych Hajdukach zebranie S. M. P. Nauczyciel p. Pilarczyk omawiał najbliższy występ teatralny S. M. P., który ma się odbyć w połowie marca w Król. Hucie. Komendant Zw. p. Karuga wygłosił referat pt. „Dlaczego i jak należy prowadzić oświatę w S. M. P." a huczne oklaski świadczyły o tem, że młodzież nie tylko sportem, ale i oświatą zajmuje się żywo.

Z życia okręgu kochłowickiego.

W święto Matki Boskiej Gromnicznej, dnia 2 lutego zjechali się członkowie zarządów S. M. P. okr. kochłowickiego do Nowego Bytomia na walne zebranie okręgowe. Zebraniu przewodniczył p. Chmurczyk. Ustępujący zarząd zdał sprawozdanie za ubiegły rok, z którego wynika, że młodzież tego okręgu brała żywy udział w Król. Hucie. Po przerwie obiadowej rozpoczęto obrady w poszczególnych sekcjach, które trwały przeszło 2 godziny, poczem znowu zebrano się wspólnie w głównej sali i przystąpiono do wyboru zarządu okręgowego: Prezesem został jednogłośnie wybranym p. Waletko, sekretarzem p. Janeczko, skarbnikiem p. Szczerba, bibljotekarzem p. Świtała, naczelnikiem sportu p. Woiny, zelatorem p. Kurzeja. Następnie wygłosił dyr. p. Grządziel referat pt.: „Jak przemawiać w S. M. P."

Województwo śląskie.

*** Za obrazę czci zmarłego ks. biskupa Lisieckiego.** W Warszawie wychodzi dwutygodnik „Wolnomyśliciel Polski", którego redaktor został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej za notatkę, która pojawiła się zaraz po śmierci śp. J. E. ks. biskupa Lisieckiego a znieważyła cześć zmarłego ks. biskupa, a przez to i uczucia katolickiej ludności. Na rozprawie, która odbyła się 29 stycznia, **prokurator podkreślił stałą kampanję „Wolnomyśliciela" przeciwko religji katolickiej,** której wyznawcami jest większość społeczeństwa polskiego. Sąd wydał wyrok skazujący redaktora tego ohydnego pisma, którą jest niejaka p. Jankowska, na 3 miesiące więzienia.

*** Były minister Kwiatkowski,** wobec objęcia przez niego stanowiska dyrektora Państwowych Zakładów Azotowych w Mościcach, złożył mandat poselski. Jak wiadomo, p. Kwiatkowski piastował mandat z Górnego Śląska, mianowicie z okręgu wyborczego Rybnik — Pszczyna — Bielsko — Cieszyn.

*** Zmiany w organizacji komisyj szacunkowych.** Z dniem 1 bm. minister skarbu zarządził zmianę organizacji komisyj szacunkowych do spraw podatku przemysłowego i dochodowego w okręgu woj. śląskiego. Tak więc istniejące dotychczas przy urzędzie skarbowym w Rybniku komisje szacunkowe do spraw podatku przemysłowego zostają zniesione i powstają dwie nowe komisje, jedna w Rybniku, druga w Wodzisławiu. Również powstają takie dwie komisje do spraw podatku dochodowego. Komisje szacunkowe do spraw podatku przemysłowego oraz podatku dochodowego w Król. Hucie istnieć będą po dwie, z których jedna obejmie Królewską Hutę, druga zaś okręg Królewskiej Huty. Również zorganizowane zostają na podobnych zasadach komisje szacunkowe w Katowicach, Bielsku i Pszczynie.

*** Kapitaliści francuscy interesują się rurociągiem śląskim.** Od paru miesięcy bawili na Śląsku z ramienia francuskich kapitalistów inżynierowie, którzy badają zagadnienie powiększenia produkcji dla konsumcji gazu przy koksowniach obecnie wytwarzanego. Inżynierowie ci przeprowadzają badania, czy przemysł śląski i dąbrowski w razie poprawienia się położenia gospodarczego może i czy będzie odbierał ten gaz także dla celów opałowych. Jeżeli zbyt gazu dla pieców metalurgicznych oraz dla miast będzie zapewniony, w takim razie ma powstać towarzystwo, które przy pomocy kapitału francuskiego zajmie się rozbudową rurociągów. W ten sposób śląski gaz byłby dostarczany nawet dla Częstochowy i Krakowa.

Są to narazie tylko projekty. Tylko w razie zapewnienia, iż znajdą się poważni odbiorcy tego gazu, sprawa będzie przez kapitał francuski zrealizowany.

*** Komisarz demobilizacyjny nie zgodził się na wydalenie robotników w Hucie Królewskiej.** Przed kilku dniami zarząd Zjednoczonych hut Królewskiej i Laury zwrócił się do komisarza demobilizacyjnego o zezwolenie na wydalenie 235 robotników z tak zwanych warsztatów dolnych huty „Król". Dnia 6 lutego w tej sprawie odbyła się konferencja u komisarza demobilizacyjnego p. inżyniera Maskego z udziałem sekretarzy związkowych. Po wysłuchaniu zdań sekretarzy, komisarz demobilizacyjny odmówił swej zgody na zamierzone przez zarząd huty wydalenie 235 robotników.

*** Pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Niemiec.** W Sądzie Najwyższym w Warszawie została wyznaczona na dzień 24 lutego rozprawa w sprawie członków Volksbundu śląskiego radcy szkolnego Dudka i kierowniczki Volksbundu w Król. Hucie Anny Ernestówny. Oskarżeni stoją, jak wiadomo, pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Niemiec.

*** Uczestnicy kursu obrony powietrznej wracają na Śląsk.** Dnia 9 lutego wracają do Katowic w liczbie 20 Ślązaków uczestnicy warszawskiego kursu inspektorów I. kategorji Ligi Obrony Powietrznej Państwa. Kursyści udadzą się w towarzystwie wicedyrektora najwyższego urzędu górniczego inż. Majewskiego na kopalnię Barbara w Mikołowie, gdzie przeprowadzą szereg ćwiczeń w sztolni i zapoznają się z organizacją obrony powietrznej kopalni.

Z Katowickiego

Miasto w cyfrach.

Katowice. Według urzędowej statystyki miasta Katowic w roku 1930 zmarło ogółem 1565 osób, w tem 846 mężczyzn. Najwięcej osób zmarło na choroby organiczne serca i narządu krążenia, bowiem 260. Rozwój niedostateczny pozbawił życia 174 osoby, zapalenie płuc 169, gruźlica 159, nieżyt kiszek 109 osób. Na uwiąd starczy zmarło 137 osób, samobójczo 19, raka 80 osób. Procentowo najwięcej zmarło dzieci w wieku do jednego roku. W szpitalach zmarły 502 osoby, w przytułkach 26. Na sto mieszkańców przypada w stosunku rocznym zgonów 1,1 proc. a urodzeń 2,1 proc.

Czyj zegarek?

Katowice. W pobliżu hałdy kopalni „Ferdynand" w Katowicach, znaleziono srebrny zegarek damski. Zegarek złożono w komisarjacie policji w Zawodziu, gdzie po udowodnieniu prawa własności może być odebrany.

Targ na bydło i konie.

Katowice. Policja targowa donosi, że we wtorek 17 lutego odbędzie się targ na konie i bydło na placu poza miejską halą targową. Spęd zwierząt dozwolony jest w godzinach od 8 do 12.

Zasądzenie demonstrantów.

Siemianowice w Katowickiem. W styczniu rb. przyszło przed domem gminnym w Siemianowicach do burzliwych zajść ze strony bezrobotnych. Pochód, złożony z około 300 chłopa, przechodził ulicami — przyczem uczestnicy pochodu wznosili okrzyki przeciw rządowi. Policja dokonała wówczas licznych aresztowań. W tych dniach odpowiadało przed sądem powiatowym dwóch demonstrantów mianowicie Edward Radzimirski i Leon Imioła. Obydwaj starali wykręcić się z zarzutów, co im się jednak nie powiodło. Sąd skazał R. na dwa tygodnie a I. na tydzień więzienia.

Bezrobocie.

Siemianowice. W ubiegłym miesiącu zarejestrowano w urzędzie pośrednictwa pracy w Siemianowicach ogółem 2659 bezrobotnych. Z tego przypada na Siemianowice 2040 osób, Bytków 144, Bańgów 80, Przełajka 81. Wełnowiec 314 osób. Z powodu dalszej redukcji robotników na szybach „Ficinus" i „Richtera" liczba bezrobotnych w bieżącym miesiącu znacznie wzrośnie.

Z Król. Huty

Sprawa przeniesienia izby lekarskiej do Król. Huty.

Król. Huta. Koła lekarskie czynią starania około przeniesienia śląskiej izby lekarskiej do Król. Huty. Obecnie miasto posiada jeden tylko związek lekarski, którego biura mieszczą się w domu przy ul. Gimnazjalnej 1. W najbliższym czasie biura mają być przeniesione do pewnego gmachu przy ul. Wolności. Należy się spodziewać, że województwo zgodzi się na przeniesienie śląskiej izby lekarskiej do Król. Huty.

Policjant skazany na dwa miesiące więzienia.

Król. Huta. W sądzie okręgowym odbyła się ostatnio rozprawa przeciwko posterunkowemu policji państwowej w Król. Hucie P. Kośmidrowi. Oskarżony najechał pewnego razu samochodem na wóz, przyczem okaleczył konia i woźnicę. Świadkowie zeznali, że K. nie przestrzegał przepisów jazdy. Sąd skazał go na dwa miesiące więzienia z zawieszeniem kary na 2 lata.

Nieszczęśliwy wypadek.

Król. Huta. W czasie wypłaty zasiłku dla bezrobotnych zdarzył się niemiły wypadek. Wśród oczekujących na zasiłek znajdował się niejaki Wincenty Wieczorek, który nagle zasłabł i dostał ataku epileptycznego. Nieszczęśliwca umieszczono w szpitalu.

Kradzież na zabawie.

Król. Huta. Podczas zabawy tanecznej w sali kasyna kopalni „Król" w Król. Hucie skradziono niejakiemu Gołkowskiemu płaszcz i szal wartości 280 zł.

Z Świętochłowickiego

Walne zebranie Związku pszczelarzy.

Szarlej w Świętochłowickiem. Przy licznym udziale członków odbyło się w niedzielę 1 lutego w lokalu p. Grabowskiego walne zebranie „Związku pszczelarzy nad Brynicą'. Dotychczasowy zarząd zdał sprawozdanie z działalności Związku za rok ubiegły. Według tego sprawozdania odbyły się: 1 walne, 4 we-

drowne i 2 lokalne zebrania. Wykłady wygłosili: referent Izby Rolniczej p. Włosik 1. sekretarz głównego zarządu p. Maroń 4 i prezes miejscowy p. Bełdzik 2. Wędrowne zebrania odbyły się w Dąbrówce Wielkiej, Kozłowejgórze i Świerklańcu. Na tychże wygłoszono wykłady, połączone z praktycznemi pokazami i instrukcjami. Ponieważ dotychczasowy zarząd ma wielkie zasługi około rozwoju pszczelarstwa, jednogłośnie wybrano wszystkich członków starego zarządu z wyjątkiem wiceprezesa, którym został p. Jarząbek. Związek posiada dwa ule z jednym rojem. Pieniądze za miód wpłynęły do kasy. Razem z subwencjami zostały przeznaczone na zwalczanie zaraźliwych chorób w pasiekach lub na zapomogę dla tych członków, których pasieki zostały dotknięte zaraźliwemi chorobami. Zajmujący referat o pracach zimowych i wiosennych w pasiece wygłosił sekretarz p. Maroń. Wykład został uzupełniony dyskusją jakoteż własnemi spostrzeżeniami członków. W wolnych głosach wysuwali członkowie różne życzenia, które zarząd, i tak już obarczony pracą, uwzględni w miarę możności. Na koniec powiedzieć można, iż „Związek pszczelarzy Brynica" rozwija się pomyślnie ku pożytkowi pszczelarzy i na korzyść ogółu.

Obniżenie cen pieczywa.

Chebzie w Świętochłowickiem. Dnia 5 bm. obradowali w Chebziu piekarze z gmin Orzegów, Godula i Nowy Bytom pod przewodnictwem naczelnika urzędu okręgowego p. Jendrosza. Zgodzono się od natychmiast zniżyć ceny za kilogram chleba na 35 groszy, za wypiek chleba na 3 grosze, oraz podwyższyć wagę bułek za 10 gr. — na 110 gramów. Wszyscy zebrani żalili się na Syndykat drożdży. Do połowy grudnia kilo drożdży kosztował 3,40 zł. Przed świętami Bożego Narodzenia z nieuzasadnionych przyczyn podniósł Sendykat cenę za 1 kg. na 4,40 zł. i przy tej cenie obstaje. Piekarze nie rozumieją nieuzasadnionej podwyżki i domagają się od wszystkich czynników miarodajnych, by wywarto wszelkie wpływy celem zniżenia wygórowanej ceny za drożdże, zwracając uwagę, że przy obniżeniu ceny drożdży nastąpić by mogła dalsza zniżka pieczywa.

Walka z radjopajęczarstwem.

Wielkie Hajduki w Świętochłowick. W tych dniach przeprowadzono kontrolę radjosłuchaczy, która dała wyniki nadspodziewane. Chociaż kontrola nie odbyła się jeszcze w całej miejscowości, to już teraz pociągnięto do kary tysiące rodzin za niezgłoszenie radja w urzędzie pocztowym. Kary wynoszą przeciętnie 50—60 złotych. Kontrola będzie przeprowadzana dalej a od czasu do czasu ponawiana w tych miejscowościach, gdzie już była przeprowadzona. Wobec tego należy zgłosić jak najprędzej posiadanie odbiornika radjowego w urzędzie pocztowym. Opłata za słuchanie radja wynosi 3 złote miesięcznie.

Z Pszczyńskiego

Zemsta czy napad rabunkowy?

Panewnik w Pszczyńskiem. W lasku w pobliżu dworca kolejowego w Panewniku napadł pewien osobnik na dwóch kolejarzy, wracających z Piotrowic. Gdy napadnięci zaczęli się bronić, bandyta strzelił kilkakrotnie, raniąc poważnie obydwóch kolejarzy. Przechodnie i policja udała się na miejsce zbrodni, gdzie znaleziono rannych w kałuży krwi. Po udzieleniu im pierwszej pomocy pogotowie odwiozło ich do lecznicy. Sprawca zbiegł. Prawdopodobnie rozchodzi się tu o akt zemsty.

Zasądzony za oszczerstwa.

Mokre w Pszczyńskiem. Niejaki Szuster z Mokrego odpowiadał onegdaj przed sądem w Mikołowie, oskarżony za oszczerstwo naczelnika gminy Siedlaczka. Szuster chcąc się zemścić, puścił różne brednie na Siedlaczka do województwa i dyrekcji kolei, gdzie S. jest zatrudniony w charakterze st. asesora. Sąd po przeprowadzeniu rozprawy skazał oszczercę na 20 dni więzienia względnie 100 zł. grzywny.

Wieczorek Towarzystwa Polek.

Czarków w Pszczyńskiem. Miejscowe Towarzystwo Polek urządziło onegdaj wieczorek połączony z zabawą taneczną z udziałem koła Z. O. K. Z. Wieczorek zagaiła przewodnicząca towarzystwa p. Miczkowa, która powitała członkinie i wszystkich gości, nawołując do pracy dla dobra towarzystwa i naszej Ojczyzny. Przemówił także kierownik szkoły p. Kubik, poczem zasiędnięto do wspólnej wieczerzy. Po wieczerzy rozpoczęły się tańce, przy których bawiono się do północy. Wieczorek udał się pod każdym względem i wszystkim uczestnikom pozostanie w dłuższej i miłej pamięci.

Z Rybnickiego

Zagadkowy wypadek.

Rybnik. Pod koniec zeszłego tygodnia znaleziono na ul. Chwałowickiej mężatkę S. bez przytomności leżącą w kałuży krwi. Przechodnie odstawili nieszczęśliwą do szpitala. Lekarz stwierdził głęboką ranę na głowie. Nieszczęśliwa nie jest w stanie udzielić żadnych wyjaśnień co do tego wypadku. Widocznie jest upośledzona na umyśle, gdyż nie może sobie przypomnieć, co się z nią stało. O ileby ktoś wiedział coś o tym wypadku, niechaj doniesie policji.

Zabójstwo.

Rydułtowy w Rybnickiem. Na ulicy Paderewskiego przyszło do bójki pomiędzy 33-letnim bezrobotnym Józefem Faryszem a 26-letnim Brolem i Tomaszem Sierpińskim. Ten ostatni wraz ze swym wspólnikiem rzucili się na Forysza i obili go sztachetą po głowie, raniąc go poważnie. Ciężko okaleczony Forysz został odstawiony przez swoją żonę do szpitala Sp. Brackiej w Rydułtowach, gdzie zmarł tego samego dnia wskutek nadmiernego upływu krwi. Sprawców pobicia przytrzymano.

Budowa kościoła.

Buków w Rybnickiem. W ostatnich dniach października ub. roku rozpoczęto w naszej miejscowości budowę kościoła. Wykonano do nastania mrozów całe fundamenta z betonu, oraz ściany presbiterjum i zakrystji. Kościół stanie pod wezwaniem Matki Boskiej Nieustającej Pomocy. Budowa będzie w stylu barokowym i gdy zostanie ukończona, będzie ozdobą wsi.

Poświęcenie nowej szkoły.

Kamień koło Rzędówki w Rybnick. W niedzielę, dnia 8 stycznia odbyło się poświęcenie nowowybudowanej 5-klasowej szkoły powszechnej. Budowę szkoły rozpoczęto w maju 1929 r.

Położenie biednych i bezrobotnych.

Gorzyczki w Rybnickiem. Położenie bezrobotnych, szczególnie u nas, jest bardzo smutne. Pracy niema, zasiłki wstrzymane a nędza i bieda zaglądają do każdego kąta. Dzieci wołają o chleb, chodzą napół nagie lub w najgorszych łachmanach. Co więc mamy czynić? Wszelkie wołanie o pomoc jest daremne. Zapytujemy się miarodajne czynniki, dlaczego nie otrzymują bezrobotni należących się im zasiłków albo pracy? Ostatnia jest nieodzowną a przytem racjonalniejsza aniżeli zasiłki. Bezrobotni bynajmniej nie wymagają, by ich zadarmo żywiono, lecz żądają pracy, do której są zaprawieni i umią pokazać, co potrafią. Przez pracę możemy poprawić nietylko nasze położenie, lecz jednocześnie także położenie całego państwa, bo praca narody wzbogaca. Z polepszeniem położenia w kraju przyjdzie zadowolenie ludu, ustąpią nienawiść i waśnie partyjne, odżyje duch i miłość ku Ojczyźnie.

Z Śląska Opolskiego.

Z Bytomskiego.

Gazety wrocławskie donoszą, że pomiędzy przedstawicielami Rosji sowieckiej a zastępcami spółki akcyjnej „Ob. Hüttenwerke" zawarto nową umowę na dostarczenie 34 tysięcy ton żelaza walcowanego. Zamówienie należy wykonać w ciągu 3 miesięcy. Cenę za owe 34 tysiące ton żelaza ustalono na 3 miljony 5 tysięcy marek.

*

Ks. Ruppich, syn inspektora kasowego przy magistracie, odprawił w kościele N. M. P. w **Bytomiu** w środę swą pierwszą Mszę św. W uroczystości wzięło udział wielu księży i parafjan. — Ks. proboszcz Maraska z Kłodnicy (pow. kozielski) wygłosił polskie kazanie.

Z Zabrskiego.

Robotnik kopalniany August Kozubik z **Zaborza** posprzeczał się z drugim robotnikiem. Podczas sprzeczki Kozubik popadł w szał. Czterech silnych mężczyzn z trudem zdołało go ubezwładnić i odstawić do szpitala knapszaftowego w Zabrzu.

*

Na cmentarzu św. Anny w **Zabrzu** znaleziono zwłoki inwalida Wojciecha Heliszka. Przyczyny nagłego zgonu dotychczas nie stwierdzono.

*

Dziesięcioletni uczeń szkolny W. Stochnioł zabawiał się sankowaniem na lodzie stawu obok zakładu kąpielowego. Nagle pękła cienka skorupa lodu i chłopak wpadł do wody. Na szczęście zjawił się na miejscu nieszczęścia ślusarz Szymeczko z Zabrza, który wydobył bezprzytomnego chłopca z wody i odstawił go do domu rodzicielskiego.

Z Gliwickiego.

Właściciel pewnego zakładu czyszczenia okien w Berlinie, który dawniej mieszkał w **Gliwicach,** popełnił samobójstwo przez zastrzelenie. Co było przyczyną rozpaczliwego kroku narazie nie wiadomo.

*

W ubiegły czwartek odbyło się w **Paczynie** poświęcenie nowego budynku szkolnego. Koszta budowy nowej szkoły wynoszą 95 tysięcy marek.

Z Niemodlińskiego.

W lesie niedaleko miejscowości **Güsschwitz,** leśniczy spotkał trzech kłusowników. Jeden z nich, pewien robotnik z wyżej wymienionej wsi został zastrzelony przez gajowego.

Z Raciborskiego.

Onegdaj wieczorem spaliła się w **Bieńkowicach** stodoła rolnika Józefa Ćwika. Spaliły się również maszyny. Ubezpieczenie pokrywa tylko częściowo stratę.

*

Robotnik Zusek z Świdnicy, który od dłuższego czasu jest bez pracy, postanowił odebrać sobie życie. W poczekalni dworca kolejowego w **Raciborzu** Zusek przeciął sobie tętnice brzytwą. Odstawiono go do lecznicy, lecz nie wiadomo czy wyzdrowieje. Przyczyną rozpaczliwego czynu była nędza z powodu braku pracy.

*

W tych dniach szalał w **Raciborzu** pożar, który zniszczył doszczętnie dom szewca Jana Piętki. Istnieje przypuszczenie, że ogień podłożyli wędrowni, którzy nocowali w stodole, oczywiście bez wiedzy gospodarza.

Z Opolskiego.

Zatarg w górnictwie rudy. Jak wiadomo wyrok sądu rozjemczego z 13 ub. m. w sprawie uregulowania zarobków górników na kopalniach kruszcu, nie został przez ministra pracy zatwierdzony i obniżenie zarobków w myśl wyroku sądu rozjemczego, nie obowiązuje. W międzyczasie prowadzone pertraktacje nie przyniosły ostatecznego rozstrzygnięcia i związek pracodawców, chcąc zmusić robotników do ustępstw, wypowiedział im pracę z dniem 7 bm. Od dziś więc w górnośląskich kopalniach rudy zapanuje zastój i znów tysiące robotników pozostanie bez pracy.

4 bm. odbyła się konferencja między przedstawicielami pracobiorców i pracodawców, na której jednak pertraktacje się rozbiły. Pracodawcy, pragnąc wymusić od robotników przyjęcie nowych warunków wydali komunikat, proponując przyjęcie ich do 8 wzgl. 9 bm. przy zarobkach o 6 proc. mniejszych niż obowiązuje tabela zarobkowa z 1. 6. 1929 r. Wyjątki stanowią młodzi pracownicy (wg. art. 20 a do 21 a i 47 a do 50), których obniżenie zarobków ma być stopniowe od 6 do 10 proc. Dla robotnic od lat 20—24 ma być zaprowadzona nowa grupa.

Robotnicy przyjęci będą na okres próbny 3 dni, a gdy te miną automatycznie obowiązuje 14-dniowe wypowiedzenie.

W DRODZE DO MILJONA.

W odpowiedzi Trewiranusowi zebrano już z górą 300.000 złotych na szkoły polskie za granicą.

Żądajcie znaczków na wyrobach monopolów tytoniowego i spirytusowego. Przesyłajcie ofiary na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obchodu 25-lecia Walki o Szkołę Polską.

Los górnika.

Karkoszka w Rybnickiem. Na kopalni „Rymer" został zabity przez obrywający się węgiel górnik Jakób Mężyk z Karkoszki. Nieszczęśliwy ten wypadek zdarzył się dnia 6 bm.

Z Tarnogórskiego

Z urzędu stanu cywilnego.

Tarnowskie Góry. W czasie od 22 do 29 stycznia rb. zgłoszono w tutejszym urzędzie stanu cywilnego 14 urodzeń i 8 zgonów.

Kontrola bezrobotnych.

Radzionków w Tarnogórskiem. Kontrola bezrobotnych w Radzionkowie odbywa się odtąd w poniedziałki i czwartki od godziny 9 do 11-ej w lokalu pana Tyczki. Dotychczas odbywała się kontrola w środy i soboty, co ze względów technicznych zmieniono.

Wydalenie z pracy 350 robotników.

Radzionków w Tarnogórskiem. Donoszą nam, iż „Kopalnia Radzionkowska" wypowiedziała pracę 350 robotnikom, którzy znajdą się na bruku bez chleba dla siebie i dzieci. Robotnicy nie mogą pojąć, jak mógł komisarz demobilizacyjny zgodzić się na wydalenie tak wielkiej liczby robotników. Wiadomo robotnikom, iż położenie gospodarcze jest ciężkie, lecz wiedzą także, iż nie jest tak ciężkie, by przemysłowcy byli zmuszeni w tak wielkiej mierze zmniejszać produkcję czy też zupełnie zamykać warsztaty pracy. Chodzi przecież niemieckiemu kapitałowi o zupełne ujarzmienie ludu pracującego, tak, jak było to kiedyś w czasach niewoli chłopa śląskiego, w czasach pańszczyzny, kiedy to batami napędzano do roboty.

Z Lublinieckiego

Ostrzeżenie.

Sadów w Lublinieckiem. Niejaki Wincenty Sojka doniósł policji, że w czasie jego nieobecności zjawił się w jego mieszkaniu nieznany osobnik i przedstawiwszy się żonie, jako przedstawiciel Banku Spółdz. „Merkur" w Krakowie, zażądał od Sojkowej wypłacenia zaległych rat nabytej premjówki w kwocie 174 zł. z tem zastrzeżeniem, iż o ile zaległości ureguluje, zostanie jej wypłacona wygrana w kwocie 5000 zł. przez Bank Spółdzielczy w Krakowie. Sojkowa nie przeczuwając nic złego, a nie mając żądanej przez osobnika gotówki w domu, wręczyła mu 15 zł. Osobnik zabrał pieniądze i oświadczył, iż po resztę zjawi się w dniu 2 bm., jednak dotychczas nie przybył. Opis sprawcy: lat około 27, wzrost 165 cm., szczupłej budowy ciała, na twarzy ślady po ospie, włosy czarne, czesane do góry, w lewej dolnej szczęce brak zęba, ubrany w czarny płaszcz z kołnierzem aksamitnym, ubranie granatowe w białe paseczki, czapkę zimową, trzewiki żółte. O pojawieniu się powyższego osobnika należy donieść natychmiast policji.

Z Cieszyńskiego

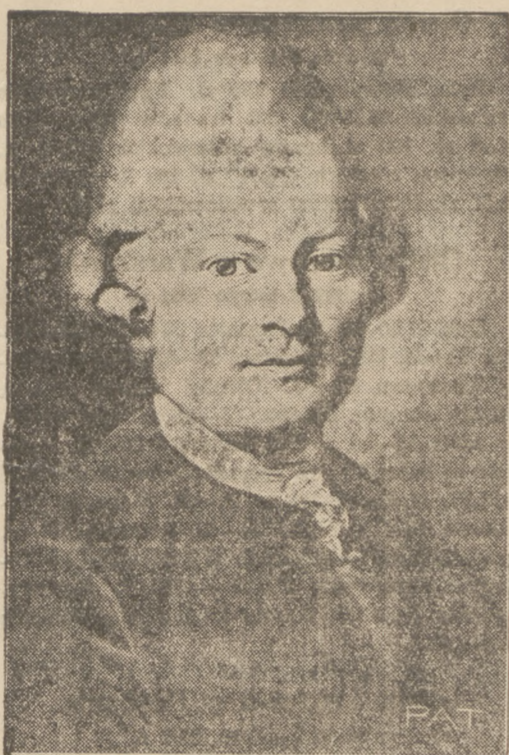
Stulecie urodzin.

Cieszyn. W tych dniach obchodziła w Cieszynie Joanna Frankówna, wdowa po kasjerze b. komory arcyksięciu Fryderyku stulecie swych urodzin. Jest to najstarsza kobieta na Śląsku. Cieszy się ona jeszcze dobrem zdrowiem. Każdy dzień chodzi sama na spacer.

Demonstracje bezrobotnych.

Ustroń w Cieszyńskiem. Miejscowi bezrobotni urządzili w tych dniach zebranie, w czasie którego doszło do zaburzeń. Gmina Ustroń liczy około 1 000 bez robotnych, w liczbie tej są przeważnie robotnicy sezonowi

Gotthold Ephraim Lessing.



Wkrótce upływa 150 lat od śmierci znanego filozofa i pisarza niemieckiego Gottolda Ephraima Lessinga, który swego czasu wielki wpływ wywarł na kształtowanie się literatury niemieckiej. G. E. Lessing urodził się w roku 1729, zmarł 1781. W ciągu około trzech lat był dyrektorem teatru w Hamburgu, poczem objął stanowisko generalnego bibljotekarza w Wolfenbüttel. G. E. Lessing prowadził energiczną akcję przeciwko dramatowi francuskiemu. Ostatecznie udało mu się na kilka lat wyprzeć wszystkie sztuki francuskie ze scen niemieckich. Lessing jest autorem wielu dzieł poświęconych sztuce starożytnej, teorji sztuki („Laokoon"), filozofji, religji, literatury, dramatu. Swego czasu takie książki jak „Laokoon" i „Hamburgische Dramaturgie" wzbudziły wiele krzyku i nieporozumień. Lessing jest autorem komedji „Minna von Barnhelm", dramatów „Emilia Galotti", „Natan Mędrzec" i wielu innych. Gottold Ephraim Lessing zmarł 15 lutego 1781 roku w Brunswiku.

Z całej Polski.

„Pałac inwalidów".

Łódź. Z Łodzi donoszą, że w najbliższym czasie rozpocznie się tam budowa wspaniałego, pięciotrowego domu reprezentacyjnego łódzkich inwalidów przy ul. Narutowicza. Gmach składać się będzie z trzech skrzydeł, w których mieścić się będą lokale reprezentacyjne, jak sala na 1000 osób, mieszkania, warsztaty, łazienki, ochronki, schronisko dla inwalidów itd.

Chłopskie fabryczki pieniędzy.

Lwów. Chłopskie prymitywne fabryczki niklowych monet zaczynają się mnożyć po wsiach Wschodniej Małopolski, jak grzyby po deszczu. W Płauczy Wielkiej, pow. brzeżańskiego wykryła policja trzecią z rzędu w ciągu ostatnich 2 tygodni odlewnię monet 50 groszowych w chacie Dmytra Tacedara. W czasie rewizji znaleziono u niego obok gotowych falsyfikatów cynę i ołów w blokach. Foremki do odlewania ukrył Tacedar tak dobrze, że ich nie odszukano. Fałszerza odstawiono do więzienia śledczego w Kozowie.

Złodzieje lwowscy czyhają na króla cyganów.

Lwów. Osobą „króla" cyganów polskich Wasila Kwieka, przebywającego ze swą bandą od kilku tygodni we Lwowie, zmuszona została znowu zająć się policja, a to w związku z próbą szantażu na jego „dostojnej" osobie ze strony lwowskich złodziejaszków. Oto kombinatorzy ci, wyczytawszy w gazetach, że król Kwiek zaproponował przed kilku tygodniami złożenie 10.000 dolarów w wydziale śledczym za wypuszczenie na wolność jego bratanicy Zofji, aresztowanej pod zarzutem kradzieży futra, — wysłali na ręce króla pismo podpisane przez anonimową „czarną rękę", w którem żądają pod grozą uśmiercenia złożenia 500 dolarów pod figurą Matki Boskiej, obok kościoła św. Marji Magdaleny. Przestraszony król zwrócił się do policji z prośbą o ochronę. Dodać należy, że jak zeznał Kwiek był on już kilkakrotnie nagabywany ze strony złodziei lwowskich, zmierzających do zapoznania się z kasą królewską.

Jak sędzia niemiecki komentuje konstytucję wejmarską?

W Berlinie rozpoczął się niezmiernie ciekawy i charakterystyczny proces z powództwa znanego działacza i naczelnego kierownika Związku Polaków w Niemczech, dr. Jana Kaczmarka, o oszczerstwo przeciwko redaktorowi niemieckiego nacjonalistycznego dziennika „Reichsbote". Proces ten został w ostatecznym wyniku odroczony na okres 4 tygodni, wobec niesłychanie oryginalnego i znamiennego oświadczenia ze strony adwokata strony oskarżonej, iż chce on przedstawić na rozprawie materjały, których obecnie przedstawić nie może ze względu na sesję Rady Ligi Narodów w Genewie. Ten niezmiernie charakterystyczny sposób uzasadnienia prośby o odroczenie został przez sąd uznany za istotny, wobec czego sprawę odroczono, jak również przyjęto wniosek obrony o powołanie w charakterze świadka ministra spraw zagranicznych Rzeszy, dr. Curtiusa.

W czasie rozprawy zaszedł następujący niezmiernie ciekawy i zasadniczy epizod. Mianowicie dr. Kaczmarek, powołując się na wyraźny przepis konstytucji wejmarskiej, mówiący w artykule 113, iż „nie wolno uszczuplać praw mniejszościom narodowym Rzeszy", zwłaszcza w używaniu języka ojczystego w szkole, w administracji wewnętrznej i w sądownictwie" — zażądał prawa przemawiania w języku polskim. Sędzia Buchert, przewodniczący rozprawie, początkowo nie chciał się na to zgodzić, następnie zaś skomentował przytoczony powyżej przepis konstytucyjny w taki sposób, iż wprawdzie dr. Kaczmarek ma istotnie prawo przemawiania w języku polskim w czasie rozprawy sądowej, lecz sąd nie jest obowiązany rozumieć co dr. Kaczmarek mówi, a tem samem nie będzie przyjmował tego pod uwagę, opierając się wyłącznie na przebiegu rozpraw prowadzonych w języku niemieckim.

Komentarze zbyteczne. Powyższa wymiana zdań stanowi tak wymowną ilustrację do genewskich wystąpień ministra Curtiusa na temat praw, przysługujących mniejszościom narodowym w Niemczech w teorji i w praktyce, iż doprawdy dziwić się nie można tendencjom nieprzeprowadzania podobnych rozpraw w czasie obrad Rady Ligi Narodów.

Z dalszych stron.

Zamach na dyrektora kolei.

Berlin. W tych dniach dokonano zamachu na dyrektora kolei państwowych w Berlinie, Adolfa Zandera. 50-letni mężczyzna wtargnął nagle do pokoju dyrektora i kierując w jego stronę rewolwer, wystrzelił sześciokrotnie. Dwie z kul raniły ciężko dyr. Zandera. Morderca pozbawił się życia wystrzałem w serce. Jak stwierdzono, mordercą był niejaki Wilhelm Freese, były niższy funkcjonarjusz kolejowy spensjonowany z powodu nieszczęśliwego wypadku. Okazało się niebawem, iż zaszła tutaj tragiczna pomyłka. Freese uczuł się pokrzywdzony sposobem przeniesienia go na pensję i jako winowajcę tego uważał dyrektora oddziału rent Kasacka, którego biuro mieści się w sąsiedztwie dyr. Zandera. Dyr. Zander, który odniósł dwie ciężkie rany, jest kierownikiem wydziału budowlanego i ze sprawą Freesego nie nie miał nic wspólnego.

Eksmistrz świata w boksie Schmeling — aresztowany.

Berlin. Z Nowego Jorku donoszą o sensacyjnem aresztowaniu mistrza świata w boksie Schmellinga. Oskarżony on jest o pobicie i ciężkie uszkodzenie ciała „wolnego obywatela Stanów" niejakiego Józefa Rahla, urzędnika adwokackiego. Rahl domaga się wydalenia Schmellinga z Ameryki, zaś tytułem odszkodowania za ciężkie uszkodzenie ciała, żąda 30 000 dolarów. Za kaucją 5.000 dolarów, a według innych źródeł nawet 10.000 dolarów Schmeling został wypuszczony na wolną stopę. Sfery sportowe oczekują wyroku z wielkiem zainteresowaniem.

Bójka na posiedzeniu Rady Miejskiej Berlina.

Berlin. (PAT.) Posiedzenie Rady Miejskiej Berlina wczoraj wieczorem po krótkich obradach przekształciło się w bójkę między komunistami a hitlerowcami. Wobec niemożności załagodzenia sporu, przewodniczący musiał rozwiązać posiedzenie. Komuniści atakowali hitlerowców, nazywając jednego z radnych mordercą robotników. Jeden z radnych komunistycznych rzucił się na mówcę hitlerowskiego, chcąc go uderzyć. Dzięki jednak interwencji innych radnych udało się nie dopuścić do tego.

Panika w cyrku Buscha.

Berlin. Od pewnego czasu odbywają się w cyrku Buscha zdjęcia do filmu, którego akcja rozgrywać się ma wśród cyrkowców. W zdjęciach tych bierze udział 500 statystów. Wczoraj, po skończonych zdjęciach statyści udali się do kasy, gdzie wypłacono im gażę. W czasie tłoku został przerwany jeden z przewodów wysokiego napięcia, doprowadzający elektryczność do jupiterów. Nastąpiło krótkie spięcie, przyczem z przewodów poczęły bić wielkie iskry. Przerażonych statystów ogarnęła panika, w czasie której 7 osób zostało pokaleczonych przyczem dwu rannych musiano odwieźć do szpitala.

Znamienny wyrok w górnictwie angielskiem.

Londyn. PAT. Sąd rozjemczy wydał wyrok w sprawie, interesującej niemal 150 tysięcy górników Południowej Walji. Górnicy domagali isę odszkodowania za ostatni okres zawieszenia pracy, lecz sąd rozjemczy wniosek ten odrzucił, orzekając, że górnicy nie mają prawa do tego rodzaju wypłat.

Spisek na życie Mussoliniego.

Londyn. „Daily Express" donosi z Rzymu o wykryciu przez tamtejszą policję organizacji terorystycznej, która planowała zamach na Mussoliniego. — Szajka ta zamierzała wysadzić w powietrze cały pałac rządowy, w którym zamieszkuje włoski premjer.

W sprawie planowanego zamachu na Mussoliniego rzymska prefektura policji donosi, że udało się jej stwierdzić, że przed niedawnym czasem powrócił do Włoch ze Stanów Zjednoczonych włoski anarchista Michele Sciurru, który pod fałszywem nazwiskiem zamieszkał w Rzymie. W chwili, gdy policja zamierzała wkroczyć do pokoju hotelu „Colonja", w którym znajdował się w towarzystwie pewnej węgierskiej tancerki, poszukiwany anarchista, ten dał z rewolweru szereg strzałów do wkraczających urzędników policyjnych, raniąc trzech bardzo ciężko. Następnie Sciurru skierował lufę rewolweru do własnej skroni i ciężko się zranił. W pokoju hotelowym policja znalazła obfity materjał obciążający, z którego wynika, że rzeczywiście planowany był zamach na włoskiego dyktatora.

Niebywałe zamiecie śnieżne na wschodzie.

Moskwa. (Pat.) Na południu Rosji sowieckiej od kilku dni panują niebywałe zamiecie śnieżne. Niektóre stanice kozackie zostały całkowicie zasypane śniegiem. Komunikacja uległa przerwie. Kilka osób, znajdujących się w drodze, utonęło i zamarzło w olbrzymich masach śnieżnych.

Wrzucili majstrów do pieca.

Moskwa. Straszny wypadek wydarzył się w putilowskiej fabryce „Drogarew" na Kaukazie, gdzie kilka robotników pobitych przez zarządzających fabryką Siemianowa i Kagana, porwali ich i wrzucili żywcem do olbrzymiego pieca. Zanim się inni obecni na miejscu robotnicy zorjentowali, Kagan i Siemianow spalili się żywcem. Dziesięciu robotników, którzy brali udział w tym strasznym samosądzie, niezwłocznie aresztowano.

Fartuch uratował dziecko od śmierci.

Kassel Z Buraussein, w pobliżu Kassel donoszą do dzienników berlińskich o ciekawem zdarzeniu: Dwuletnie dziecko, bawiąc się w otwartem oknie na trzeciem piętrze, wypadło z tego okna. Szczęśliwym trafem, w tej chwili 60-letnia babka jego, wychodząc z domu, spostrzegła nieszczęście i nie tracąc przytomności umysłu, rozpostarła fartuch, którym była przepasana, chwytając do niego swego wnuka i uratowała mu w ten sposób życie.

Konsul włoski przemytnikiem narkotyków.

Londyn. Sensację wywołuje tutaj aresztowanie konsula włoskiego w Aleksandrji, Cavallieri Sechi, pod zarzutem udziału w przemycie narkotyków, który dokonywany był w drodze poczty dyplomatycznej. Policja wpadła na trop tego procederu i kiedy zjawiła się w mieszkaniu konsula, ten chciał popełnić samobójstwo, następnie zaś skierował broń przeciwko urzędnikom policyjnym. Konsula ubezwładniono i aresztowano. Słychać, że konsul Cavalliere Sechi był członkiem zorganizowanej międzynarodowej bandy przemytników narkotyków.

Niezwykłe okrucieństwo bandytów.

Chicago. Niezwykły wypadek okrucieństwa bandytów, przechodzący okropnością wszystkie dotychczasowe, miał ostatnio miejsce w Chicago. Bandyci napadli na bogatego kupca Georga Witbroda, którego obrabowali a samego ogłuszyli i wywieźli na podmiejski cmentarz. Tam bandyci przybili nieszczęśliwego do jednego z krzyżów nagrobkowych i męczyli w najstraszliwszy sposób przeszło godzinę. Następnie żyjącego jeszcze zamknęli w jednym z grobowców, sądząc, że już ma zamało sił do wezwania pomocy. Jęki usłyszał przechodzący wieśniak, który doniósł o tem policji. Po długich poszukiwaniach policjanci odnaleźli Witbroda w grobowcu napół żywego. Nie wiadomo, czy też bandyci wten sposób chcieli wymusić zeznania o miejscu ukrycia pieniędzy przez kupca.

Rząd włoski w walce z chorobą raka.

W tych dniach odbył się tu II Międzynarodowy Kongres, poświęcony walce z chorobą raka. W Kongresie wzięło udział kilkuset lekarzy, którzy skonstatowali, że od czasu ostatniego Kongresu, walka ta nie przyniosła żadnych dodatnich rezultatów. Z napięciem oczekiwała konferencja przemówienia włoskiego prof. uniw. Tichery, który przyrzekł w roku ub. przedłożyć konferencji szczegółowe sprawozdanie z wyników leczenia raka swą własną metodą. Jednakowoż na Kongresie, ograniczył się prof. Ticher do kilku ciekawych pokazów ze swemi preparatami, co wywołało niezadowolenie wśród zebranych. Przyszły Kongres odbyć się ma w Brukseli.

Wesoły kącik

Doraźna odpowiedź.

Na weselu pewnego bogatego kupca w Ameryce byli między zaproszonymi gośćmi ksiądz katolicki i rabin żydowski. Podawano suto potraw na stół, ale rabin od niektórych potraw się wstrzymywał, a mięsa wieprzowego to już ani ruszył, i sam zapach pieczeni wieprzowej zdawał się go razić.

— Kiedyż się to doczekamy — rzekł rabin do księdza siedzącego obok niego — że będziemy mogli tak siedzieć na weselu księdza katolickiego?

— Wtedy, kiedy pan będziesz z nami jadł wieprzowinę — odpowiedział ksiądz.

Trafna odpowiedź.

Sławny Duval, bibljotekarz króla francuskiego, na zapytania odpowiadał najczęściej: „nie wiem". Trzpiot pewien, gdy podobną odebrał odpowiedź, rzekł:

— Powinieneś wiedzieć, bo za to ci król płaci.

— Król płaci mi za to co wiem — odpowiedział Duval — za to zaś, czego nie wiem, gdyby mi miał płacić, dochody całego królestwa nie wystarczyłyby.

Program radjowy.

Wtorek, dnia 10. lutego 1931 r.

Katowice, fala 408,7 m. 11.40 Przegląd prasy krajowej. 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. 13.10 Komunikat meteorologiczny. 15.00 Komunikaty gospodarcze. 15.35 „Chwilka lotnicza". 15.50 Odczyt z Warszawy: „Odezwy państw wojujących do Polaków w r. 1914". 16.10 Opowiastki ciekawe dla dzieci. 16.25 Koncert z płyt gramofonowych. 17.15 Odczyt z Krakowa „Rozwój i historja karykatury". 17.45 Popularny koncert symfoniczny z Warszawy. 18.45 Codzienny odcinek powieściowy. 19.00 Rozmaitości. 19.15 Olga Ręgorowiczowa: „Z dziejów Polaków na Syberji" (O książce M. Janika). 19.35 Prasowy dziennik radjowy. 19.50 Transmisja z Teatru Wielkiego w Warszawie. Opera „Poławiacze Perel" — G. Bizeta. Po operze, komunikat meteorologiczny oraz retransmisje ze stacyj zagranicznych (do godz. 24.00).

Warszawa, fala 1411,7 m. 12.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 15.35 „Chwilka lotnicza". 15.50 „Odezwy państw wojujących do Polaków w r. 1914". 16.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 „Rozwój i historja karykatury" (odczyt z Krakowa). 17.45 Popularny koncert symfoniczny. 19.10 Giełda rolnicza. 19.25 Muzyka z płyt gramofonowych. 19.30 Prasowy dziennik radjowy. 19.50 Transmisja opery z Warszawy „Poławiacze pereł" Jerzego Bizet'a. Po transmisji i komunikatach — retransmisje ze stacyj zagranicznych.

Kraków, fala 312,8 m. 12.10 do 16.15 Transmisja z Warszawy. 17.15 Odczyt. 17.45 Koncert symfoniczny z Warszawy. 19.10 Odczyt. 19.25 i 19.50 Transmisja z Warszawy. 23.00 Transmisja z balu na sali „Starego Teatru". 24.00 Hejnał z wieży Marjackiej.

Poznań, fala 334,8 m. 7.00 Gimnastyka poranna. 7.15 Wiadomości z całego świata. 13.05 Koncert gramofonowy. 14.00 i 14.15 Komunikaty i giełdy rolnicze. 17.45 Koncert gramofonowy. 19.50 Opera z Warszawy. 23.00 Muzyka taneczna.

Środa, dnia 11 lutego 1931 r.

Katowice, fala 408,7 m. 11.40 Przegląd prasy krajowej. 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. 13.10 Komunikat meteorologiczny. 15.00 Komunikaty gospodarcze. 15.35 Intermezzo muzyczne. 15.50 „Radjokronika" 16.15 Kwadrans dla najmłodszych i program dla dzieci starszych. 16.45 Koncert z płyt gramofonowych. 17.15 Odczyt z Wilna „Malarstwo wileńskie dawniej a dzisiaj" 17.45 Tańce w wykonaniu orkiestry Polskiego Radja w Warszawie. 18.45 Codzienny odcinek powieściowy. 19.00 Rozmaitości. 19.15 Kamila Nitschowa: Pogadanka z działu: „Gospodyni Śląska". 19.30 Komunikaty sportowe. 19.35 Prasowy dziennik radjowy. 19.45 Węgierski wieczór narodowościowy. 19.45 Pogadanka. 20.00 Transmisja z Budapesztu: Symfonja dantejska Fr. Liszta. 21.05 Słuchowisko: „Mysz kościelna". 21.45 Recital pieśni węgierskich. 22.20 Feljeton z Warszawy p. t. „Wrażenia genewskie". 22.50 Komunikat meteorologiczny. 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Warszawa, fala 1411,7 m. 12.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 15.50 Radjokronika. 16.15 Kwadrans dla najmłodszych, program dla dzieci starszych. 16.45 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 „Malarstwo wileńskie dawniej a dziś" (odczyt z Wilna). 17.45 Muzyka lekka. 19.10 Skrzynka pocztowa rolnicza. 19.25 Muzyka z płyt gramofonowych. 19.35 Prasowy dziennik radjowy. 19.45 Pogadanka o muzyce węgierskiej. 20.00 Transmisja z Budapesztu: Symfonja dantejska Fr. Liszta. 21.05 Słuchowisko z Warszawy: „Mysz Kościelna" Fodora. 21.50 Recital pieśni węgierskich. 22.20 Feljeton p. t. „Wrażenia genewskie". 23.00 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 312,8 m. 12.10 do 16.45 Transmisja z Warszawy. 17.00 Kwadrans harcerski. 17.15 Odczyt z Wilna. 17.45 do 19.35 Transmisja z Warszawy. 19.45 Skrzynka pocztowa. 20.00 Koncert narodowy z Budapesztu. 21.05 do 23.00 Transmisja z Warszawy.

Poznań, fala 334,8 m. 7.15 Wiadomości z całego świata. 13.05 Koncert gramofonowy. 14.00 i 14.15 Komunikaty i giełdy rolnicze. 17.45 Audycja dla dzieci. 17.45 Koncert z Warszawy. 20.00 Rzeczy ciekawe. 20.00 Koncert wieczorny. 21.30 Audycja wokalna. 22.15 Muzyka taneczna.

Nakładem firmy „Katolik" spółka wydawnicza z ogr. odp w Bytomiu Śląsk Opolski. — Drukiem: Drukarnja Śląska. Sp. z ogr. odp. Katowice, ul. Batorego nr. 2. Telefon 878. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

SPORT

Wyniki niedzielnych zawodów piłkarskich.

Naprzód Załęże — Diana Katowice 8:5 (3:3)
KS. 20 Bogucice — Ruch W. Hajduki 1:4 (1:3)
KS. Śląsk Świętochłowice — Kresy Król. Huta 6:0 (3:0)
Żydowski KS. Katowice — KS. 09 Mysłowice 5:2 (2:2)

Zakończenie zawodów puharowych KS. Powstańca.

W niedzielę zostały zakończone trwające od szeregu tygodni zawody piłkarskie o puhar Powstańca. W zawodach tych brały udział cztery drużyny a to: KS. Powstaniec, Zjednoczeni P. S., KS. Dąb i KS. Słowian. Zwycięstwo w tym turnieju a zarazem i puhar zdobyła drużyna Słowianu (Bogucice).

Hokej.

Śl. T. Ł. — Beuthener S. C. 5:3 (1:0, 2:3, 2:0)

B. K. S. Katowice bije Polonię Warszawa w półfinałowym meczu o mistrzostwo Polski 9:7.

Ze spotkania tego wyszła zwycięsko drużyna śląska kwalifikując się tem samem do finałowego spotkania o mistrzostwo Polski.

Wieczór bokserski w Król. Hucie.

W ubiegły piątek odbył się w Królewskiej Hucie na sali „Hrabia Reden", drugi wieczór bokserski urządzony staraniem P. Z. Z. B. Zawody te wywołały wielkie zainteresowanie. — Clou wieczoru stanowiło spotkanie o mistrzostwo Polski w wadze lekkiej między Górnym a Wochnikiem. Ta sensacyjna walka toczyła się przez 10 rund i była naogół wyrównana, to też wielką krzywdę wyrządziło kolegjum sędziów Wochnikowi, przyznając zwycięstwo Górnemu, który tem samem zdobył zaszczytny tytuł mistrza Polski zawodowców w tej wadze. Najsprawiedliwszym odzwierciedleniem walki byłby wynik remisowy. Inne walki rozegrane w ramach powyższych zawodów dały rezultat następujący:

W wadze lekkiej Gawlik (Król. Huta) zmusił do poddania się w 3-cim starciu Manuszaka (Poznań).

W wadze średniej walczył bez rezultatu Jokiel (Król. Huta) z Szczotką (Mysłowice).

W wadze półśredniej Klarowicz (Król. Huta) znokautował w 3 starciu Willima (Rybnik).

Wreszcie w wadze średniej Bara (Mysłowice) pokonał na punkty Głoworka (Lipiny).

Poziom walk był wysoki.

Dalszy ciąg walnego zebrania Śl. O. Z. P. N.

W ubiegły piątek na sali Hospiz w Katowicach odbyło się zakończenie walnego zgromadzenia Śl. O. Z. P. N. przerwanego swego czasu. Porządek obrad przewidywał jedynie 2 pkt. a mianowicie uzupełnienie wyboru zarządu i wolne wnioski. Wybory do zarządu dały wyniki następujące: Do Wydziału G. i D. weszli pp. Szopa 06 Mysłowice, Rusecki Orzeł, Pradela Śląsk Siemianowice, Wąsik KS. 22 Mała Dąbrówka, Szuster Naprzód Załęże i Gąsior Pol. KS.

„Tani dzień" na torze łyżwiarskim.

Zarząd Spółdzielni „Sztuczny Tor Łyżwiarski" w Katowicach chcąc udostępnić także najuboższym warstwom naszego społeczeństwa korzystania ze ślizgawki, wprowadza na próbę tak zwany **„tani dzień"**. Dniem tym będzie każdy poniedziałek, od godz. 14-ej do 16-ej, a cena biletu wstępu wynosić będzie tylko 10 groszy od osoby. Do wykupienia ulgowego biletu jest upoważniona młodzież szkolna i rzemieślnicza do lat 18, zależnie od wyników przeprowadzonych w ten sposób próby, Zarząd wyda odpowiednie zarządzenia na przyszłość.

Nietrwałość majątków miljonerów.

Co staje się z wielkiemi fortunami amerykańskiemi, gdy umierają ludzie, którzy je stworzyli? Utrzymują się one, czy też znikają po kilku generacjach, — Znany dziennikarz amerykański, — T. Peynn, który problem ten zbadał, doszedł do wniosku, że wielkie majątki w większości wypadków niezbyt długo przeżywają swych twórców.

Wspólnik multimiljonera I. J. Astora, John Wendell, zapisał swemu synowi i sześciu córkom swój olbrzymi majątek, składający się z terenów w samem centrum Nowego Jorku, pod warunkiem, że córki nigdy nie wyjdą zamąż. Wzorowe te spadkobierczynie uszanowały wolę swego ojca i gdy niedawno zmarła ostatnia z nich, pozostawiła po sobie 100 miljonów dolarów na dobroczynne cele. I. J. Astor pozostawił swemu synowi w roku 1848 25 miljonów. Suma ta, która w międzyczasie wzrosła do 100 miljonów, dostała się wr. 1890 obydwom synom tego ostatniego. Lecz wnukowie Astora senjora, nie odziedziczyli zdolności swego ojca w tym samym stopniu i podczas gdy jednemu udało się z sumy otrzymanych 25 miljonów, zrobić aż 150 drugi osiągnął „tylko" 50 miljonów. — W chwili obecnej majątek Astorów jest jednym z najbardziej odpornych, ale mimo to mniejszy, niż lat temu 20.

Że możliwości robienia fortuny są coraz mniejsze, najwidoczniej wynika z przykładu rodziny Vanderbildów, której założyciel umarł 50 lat temu, jako posiadacz 160 miljonów dolarów. Jego syn sumę tę podwoił, lecz wnuk pozostawił spadek wartości 35 miljonów jedynie.

Król stali Carnegie posiadał w niektórych okresach swej karjery 300 miljonów dolarów. Rozdał on za życia olbrzymie sumy na cele dobroczynne i fundację noszącą jego nazwisko. Umierając pozostawił 23 miljony. Jego wspólnik, H. C. Frick, zapisał na cele filantropijne 117 miljonów dolarów, a swoim dzieciom zaledwie 25 miljonów, z czego skarbowi przypadło tytułem podatku spadkowego 10 miljonów.

Wdowa Russela Sage poświęciła cały otrzymany spadek, wartości 66 miljonów dolarów, na cele dobroczynne. Inny multimiljoner Gould zapisał swemu synowi 75 miljonów, ten zaś pozostawił swojej rodzinie tylko 30 miljonów. Podobnie zmniejszyła się fortuna J. S. Kennedy'ego, który z posiadanych 60 miljonów zapisał 35 miljonów dla biednych.

Wielkie fortuny zachowały się natomiast w rodzinach: Wiednerów, Meyerhauserów, Rockefellerów i Morganów.

Z 20 bankierów lub przemysłowców, którzy lat 90 byli najbogatszymi ludźmi Nowego Jorku i Stanów Zjednoczonych niema dziś ani jednego, którego imię nie zostało już zapomniane, a pomiędzy 59, których ostatnio sporządzona lista określa jako najbogatszych niema takiego, którego fortuna jest starszą, niż trzy pokolenia.

Należy oddać sprawiedliwość miljarderom amerykańskim, że prawie wszyscy znich ofiarują większą część swoich bogactw na dobroczynne, lub naukowe cele, co jest niewątpliwie najszlachetniejszym sposobem tworzenia majątku.

Rozmaitości.

Biegun północny — spowity nieprzeniknionemi ciemnościami.

Członkowie sowieckiej ekspedycji polarnej, bawiący obecnie na Ziemi Franciszka Józefa, gdzie dokonują badań meteorologicznych, donoszą do Moskwy że cały obszar bieguna północnego spowity jest nieprzeniknionemi ciemnościami. Jedynie na dalekim widnokręgu widoczne są nieliczne gwiazdy, a od czasu do czasu przeszywa grubą zasłonę nocy spadający meteor. Budynek stacji meteorologicznej znajduje się całkowicie pod śniegiem. Stacja pilnie bada ciekawe objawy przyrody dalekiej Północy.

Osobliwy rodzaj kota.

Londyńskie Towarzystwo Zoologiczne, zakupiło w tych dniach szczególny rodzaj kota złotego, który żyje w Azji. Kot ten dorównuje wielkością domowemu, jedynie osobliwością jego jest brunatno-złota sierść, miejscami śnieżno-biała, a miejscami znaczona czarnemi pręgami. Zwierzątko to, bardzo ładne i spokojne, czczone jest w Siamie, jako bóstwo.

Dział handlowy.

Giełda pieniężna w Warszawie

w dniu 7 lutego 1931 r.

Dolar amerykański 8.90 zł. Funt sterlingów angielskich 43.25 zł. 100 franków francuskich 34.90 zł. 100 szylingów austrjackich 125.09 zł. 100 koron czeskich 26.34 zł. 100 lir włoskich 46.51 zł. 100 franków szwajcarskich 171.99 zł.

Giełda zbożowa w Warszawie

w dniu 7 lutego 1931 r.

Żyto 17,50—18.50. Pszenica 20—21. Mąka żytnia 32—34. Mąka pszenna 37—47. Mąka pszenna luksusowa 47—57. Otręby żytnie 11—12. Otręby pszenne średnie 13—14. Otręby pszenne szałe 15—16. Owies jednolity 20—21. Jęczmień na kaszę 18—19. Jęczmień browarowy 24.50—25.50. Makuchy lniane 28—29. Makuchy rzepakowe 18—19. Wyka 30—33. Seradela 55—62. Groch polny 25—28. Groch Wiktorja 30—34. Koniczyna czerwona 250.00 — 350.00. Koniczyna biała 270—350. Obroty średnie. Usposobienie spokojne.

Giełda zbożowa w Poznaniu

w dniu 7 lutego 1931 r.

Żyto 16.50—16.35. Pszenica 18.75—19.50. Mąka żytnia 26.25. Mąka pszenna 33.50—36.50. Otręby żytnie 11—12. Otręby pszenne grube 14—15. Owies jednolity 17.75—18.75. Groch Wiktorja 25—30. Reszta bez zmiany. Usposobienie słabe.

Ceny bydła na Centralnej Targowicy w Mysłowicach.

W tygodniu od 30. I. do 6. II. spędzono na targi: buhaji 108, wołów 39, krów 845, jałówek 76, cieląt 53, nierogaciżny 2009, ogółem 3130 zwierząt.

Płacono za jeden kilogram żywej wagi: buhaje od 1.02—1.18 zł; woły od 1.03—1.17 zł; krowy od 0.96—1.20 zł; jałówki od 0.96—1.20 zł; nierogaciznę I gat. od 1.31—1.50 zł; nierogaciznę II gat. od 1.23—1.30 zł; nierogaciznę III gat. od 1.14—1.22 zł; nierogaciznę IV gat. od 1.00—1.13 zł. Targ ożywiony. Tendencja zwyżkowa.

Humor.

Nie umie czytać, ale umie palić.

— Chłopcze, dlaczego tu palisz? Czy nie widzisz napisu: „Palenie wzbronione"?

— Mój panie, „chłopiec" umie palić, ale nie umie czytać...

Chciał sprzedać zegarek.

Ulicznik: Panie, czy chce pan kupić zegarek?

Pan z prowincji: Owszem, ale chciałbym go przedtem zobaczyć... Czy możesz mi go pokazać?

Ulicznik: Narazie ma go w kieszeni ten starszy pan tam, po drugiej stronie ulicy...